IEŚ komentarze 1736 (241/2026) 04.11.2026

ISSN 2657-6996

Agata Domachowska

Albania: zaostrzający się konflikt między rządem a społeczeństwem

słowa kluczowe: Albania, protesty, UE

Włączenie się studentów w protesty określane mianem „rewolucji flamingów" doprowadziło do eskalacji konfliktu między demonstrantami a rządem premiera Ediego Ramy. Dotychczas pokojowy ruch sprzeciwu przybrał formę gwałtownych konfrontacji z policją. W reakcji na narastające napięcia rząd zapowiedział zaostrzenie regulacji dotyczących organizacji zgromadzeń oraz rozszerzenie kompetencji służb odpowiedzialnych za utrzymanie porządku publicznego. Przedłużający się kryzys polityczny ujawnia słabości albańskiego systemu politycznego, w tym postępującą erozję zaufania społecznego do elit rządzących, pogłębiającą się polaryzację oraz zagrożenia dla praworządności i standardów demokratycznych. Sytuacja ta ma szczególne znaczenie w kontekście europejskich aspiracji Albanii i jej procesu integracji z Unią Europejską.

Nowa faza protestów społecznych. 13 października do dotychczas pokojowych protestów przeciwko rządowi, określanych mianem „rewolucji flamingów" („Komentarze IEŚ", nr 1642 i 1644), przyłączyli się studenci. Początkowo ich postulaty koncentrowały się na poprawie warunków studiowania, obniżeniu kosztów edukacji, zwiększeniu wsparcia finansowego oraz zapewnieniu lepszych perspektyw zatrudnienia absolwentom. Szybko jednak zakres żądań został rozszerzony o postulat dymisji premiera Ediego Ramy. Demonstracje studenckie przybrały na sile, przeradzając się w gwałtowne starcia z policją. Uczestnicy protestów atakowali budynki instytucji publicznych, a także obiekty należące do sektora bankowego. Protesty szybko rozprzestrzeniły się również poza stolicę, obejmując inne albańskie miasta. Do demonstracji przyłączali się uczniowie szkół średnich, natomiast solidarność ze studentami zadeklarowali wykładowcy akademiccy, nauczyciele, pisarze, artyści i rodzice, domagający się natychmiastowego ustąpienia premiera i powołania rządu tymczasowego.

W kolejnych dniach konfrontacje między demonstrantami a siłami porządkowymi stawały się coraz bardziej gwałtowne. Protestujący obrzucali policjantów kamieniami, kostką brukową i petardami, a także wykorzystywali koktajle Mołotowa. Policja odpowiadała użyciem armatek wodnych, gazu łzawiącego i gumowych kul, podejmując jednocześnie próby rozproszenia tłumów i zablokowania demonstrantom dostępu do wybranych obiektów. Działania funkcjonariuszy wywołały kontrowersje i oskarżenia o stosowanie nieproporcjonalnych środków przymusu bezpośredniego. Skala starć przełożyła się na znaczną liczbę poszkodowanych.

Premier Edi Rama stanowczo wykluczył możliwość ustąpienia ze stanowiska. Odpowiedzialnością za eskalację przemocy obarczył opozycję, a także m.in. „ekstremistów Antify" i zagraniczne siły. Nie przedstawił jednak dowodów potwierdzających te zarzuty. Premier przekonywał również, że gwałtowne działania podczas demonstracji były przygotowywane od miesięcy, a do Albanii miały być sprowadzane m.in. maski i materiały wybuchowe. Napięcie dodatkowo wzrosło w związku z odrzuceniem przez protestujących inicjatywy dialogu zaproponowanej przez premiera. 20 października Rama symbolicznie zaprosił demonstrantów do rozmów, ustawiając krzesła przed siedzibą rządu. Protestujący nie zaakceptowali jednak tej propozycji.

W celu złagodzenia nastrojów wśród studentów premier zapowiedział również podwyższenie miesięcznych stypendiów dla osób pochodzących z rodzin o niskich dochodach, rozszerzenie programu stypendialnego na studentów studiów magisterskich oraz wprowadzenie dopłat do wynajmu mieszkań. Inicjatywy te mają stanowić odpowiedź na część postulatów, które legły u podstaw protestów studenckich.

Zaostrzenie przepisów dotyczących demonstracji. 25 października 2026 r. premier Edi Rama, wzorując się na francuskich propozycjach zmian legislacyjnych, przedstawił pakiet nowych rozwiązań prawnych mających na celu ograniczenie przemocy podczas protestów. Jednym z najbardziej kontrowersyjnych elementów pakietu jest wprowadzenie wysokich kar finansowych dla uczestników demonstracji, podczas których dochodzi do aktów przemocy lub grabieży. Grzywna może wynieść nawet 500 tys. leków (ok. 5,5 tys. euro), co odpowiada ponad sześciokrotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w Albanii. Sankcje mają obejmować nie tylko osoby bezpośrednio dopuszczające się aktów agresji, lecz także wszystkich, którzy pozostają w tłumie mimo policyjnych ostrzeżeń i wezwań do opuszczenia miejsca zgromadzenia. W przypadku nieletnich powyżej 14. roku życia do zapłaty grzywny będą zobowiązani rodzice lub opiekunowie prawni.

Wśród zaproponowanych zmian znalazło się również wprowadzenie grzywny lub kary pozbawienia wolności do sześciu miesięcy za zasłanianie twarzy podczas zgromadzeń, na których dochodzi do przemocy lub istnieje konkretne ryzyko jej wystąpienia. Wyjątki mają dotyczyć osób zakrywających twarz z przyczyn zdrowotnych, religijnych lub zawodowych, a także tych, które odsłonią ją na polecenie policji.

Nowe regulacje przewidują ponadto możliwość czasowego zakazywania lub ograniczania zgromadzeń w pobliżu obiektów uznanych za szczególnie wrażliwe. Ograniczenia mogą obowiązywać przez okres do 72 godzin i zostać przedłużone tylko raz. Szczególną ochroną mają zostać objęte m.in. szkoły, uczelnie, placówki ochrony zdrowia, budynki administracji publicznej, stacje i terminale transportu publicznego, porty, lotniska oraz obiekty dziedzictwa kulturowego.

Istotną częścią proponowanych zmian legislacyjnych jest również rozszerzenie kontroli nad aktywnością demonstrantów w internecie. Policja uzyska możliwość żądania usunięcia wpisów nawołujących do przemocy podczas organizowania zgromadzeń lub w trakcie ich trwania. Nowe przepisy przewidują także obowiązek dokumentowania za pomocą środków audiowizualnych policyjnych ostrzeżeń dotyczących rozwiązania zgromadzeń, aktów przemocy wobec osób oraz przypadków niszczenia mienia. Szczególne kontrowersje wzbudził zamiar utworzenia specjalnego elektronicznego rejestru osób podejrzewanych o udział w aktach przemocy podczas protestów. Podstawą wpisu mają być materiały dokumentujące konkretne akty przemocy skierowane przeciwko osobom lub mieniu publicznemu i prywatnemu. Zasadność dalszego przechowywania danych będzie podlegać ponownej ocenie w ciągu 30 dni od wpisania danej osoby do rejestru.

Przewidziano również możliwość udostępniania części danych policji granicznej, która po indywidualnej weryfikacji będzie mogła podejmować określone działania administracyjne, w tym odmówić danej osobie zgody na wyjazd z kraju, jeżeli zostaną ujawnione konkretne informacje wskazujące na jej udział w aktach przemocy. W przypadku braku zakazu wyjazdu organy graniczne mają informować władze państwa docelowego o zgłoszeniu dotyczącym podejrzenia popełnienia określonych przestępstw. Policja będzie mogła także przekazywać prywatnym podmiotom świadczącym usługi zakwaterowania informacje o osobach, wobec których istnieją udokumentowane podejrzenia udziału w aktach bezprawnych, a materiały dotyczące ich działalności zostały przekazane prokuraturze.

Co więcej, nauczyciele mogą zostać zawieszeni lub zwolnieni, jeżeli wykorzystują swoją pozycję zawodową do zachęcania, organizowania lub koordynowania udziału uczniów poniżej 18. roku życia w zgromadzeniach sprzecznych z ich dobrem.

Wnioski. Obecna faza protestów w Albanii charakteryzuje się wyraźną eskalacją napięć i coraz częstszymi, gwałtownymi starciami między demonstrantami a policją. Konfrontacje uliczne prowadzą do licznych obrażeń wśród uczestników protestów, a także do zatrzymań. Podobnie jak podczas pokojowych codziennych protestów, zapoczątkowanych 31 maja, demonstranci domagają się głębokich zmian systemowych, stawiając na pierwszym miejscu natychmiastową dymisję rządu. Wyrażają sprzeciw wobec zawłaszczania instytucji państwa przez Partię Socjalistyczną (*Partia Socialiste e Shqipërisë*) i premiera Ediego Ramę, sprawujących władzę nieprzerwanie od 2013 r. Wśród głównych źródeł społecznego niezadowolenia wymieniają słabość państwa prawa, korupcję, nepotyzm, powiązania przedstawicieli władzy ze światem przestępczości zorganizowanej, ograniczone perspektywy rozwoju dla młodego pokolenia oraz nasilającą się emigrację.

Kierowane przez premiera Ramę symboliczne zaproszenia do rozmów nie przynoszą oczekiwanych rezultatów, ponieważ protestujący nie postrzegają go jako wiarygodnego partnera do negocjacji. Za warunek rozpoczęcia dialogu uznają jego rezygnację z urzędu. Co więcej, próba rozwiązania kryzysu przede wszystkim poprzez stosowanie środków represyjnych i zaostrzanie przepisów może przynieść skutek odwrotny do zamierzonego. Proponowane przez rząd sankcje finansowe, ograniczenia prawa do zgromadzeń oraz rozszerzenie uprawnień policji mogą wprawdzie doprowadzić do zmniejszenia skali demonstracji, nie eliminują jednak przyczyn społecznego niezadowolenia. Istnieje zatem ryzyko, że zamiast przyczynić się do deeskalacji, działania te pogłębią radykalizację protestów.

Sposób, w jaki albańskie władze reagują na trwające demonstracje, jest swoistym sprawdzianem przestrzegania zasad praworządności, wolności zgromadzeń i demokratycznych standardów sprawowania władzy. Kwestia ta nabiera szczególnego znaczenia w kontekście negocjacji akcesyjnych Albanii z Unią Europejską. Oczekiwania Brukseli nie ograniczają się bowiem do zapewnienia stabilności politycznej, lecz obejmują również jakość funkcjonowania instytucji państwowych, niezależność wymiaru sprawiedliwości oraz skuteczną ochronę praw i wolności obywatelskich.

Dodatkowym czynnikiem wzmacniającym determinację albańskich protestujących może być przykład Serbii, gdzie zwycięstwo ruchu studenckiego w przedterminowych wyborach parlamentarnych doprowadziło do odsunięcia od władzy obozu politycznego sprawującego rządy od 2012 r. („Komentarze IEŚ", nr 1731). Sukces ten może stanowić dla Albańczyków ważny punkt odniesienia i potwierdzenie, że długotrwała mobilizacja społeczna może przełożyć się na realną zmianę polityczną.